



AKADEMIA FILMOWA IM. PIOTRA ŁAZARKIEWICZA

Temat: *Zacznij żyć na nowo, wpuść słońce.* (*Kupiliśmy zoo* reż. Cameron Crowe)

- 1. Zapoznaj się w wywiadem przeprowadzonym przez dziennikarkę Joannę Ozdobińską z „Polityki” z Benjaminem Mee – właścicielem ogrodu zoologicznego w Dartmoor i autorem książki „Kupiliśmy zoo”**

Rozmowa z autorem książki „Kupiliśmy zoo”

Z rodziną wśród zwierząt



Benjamin Mee – brytyjski dziennikarz, który w 2007 r. został właścicielem ogrodu zoologicznego w Dartmoor w hrabstwie Devon.

Benjamin Mee, brytyjski autor książki „Kupiliśmy zoo”, na podstawie której nakręcono film z Mattem Damonem i Scarlett Johansson, opowiada o tym, czy można tak po prostu nabyć ogród zoologiczny i co potem.

Joanna Ozdobińska: – Czy można tak po prostu kupić zoo?

Benjamin Mee: – Sam z niedowierzaniem myślę o tym wydarzeniu. Było tak, że sześć lat temu szukałem nowego domu dla mamy, ponieważ mieszkała sama po śmierci mojego ojca. Mieli z nią zamieszkać mój brat i siostra razem z dziećmi, więc chcieliśmy kupić coś dużego. A jedną z ofert naszego agenta był dom, który – jak się potem okazało – był elementem prywatnego parku zoologicznego, położonego w angielskim hrabstwie Devon. Oczywiście początkowo nie mogliśmy uwierzyć, że coś takiego jest w ogóle możliwe.

Czy na świecie są inne prywatne ogrody zoologiczne takie jak Dartmoor Zoo?

Tak, wiem o dwóch innych w Europie. Zdarzyło mi się odebrać telefony od osób zastanawiających się nad kupnem takiego miejsca, które prosiły mnie o radę. Za każdym razem mówiłem im, żeby pod żadnym pozorem tego nie robili! (śmiech). Jedna z tych osób mnie posłuchała, druga nie.

Jak się pan nauczył prowadzić zoo?

Początkowo byłem przerażony. Z pomocą przyszedł mi lokalny inspektor ochrony środowiska, który podpowiedział, że powinienem zatrudnić nadzorcę zwierząt, który zna się na tym, i słuchać tej osoby. Oczywiście, jest to biznes, planowanie wydatków, ale przecież same zwierzęta wymagają uwagi. Trzeba przedkładać dobro i zdrowie zwierząt w budżecie nad wszystko inne. Poprzedni właściciel był bardzo trudny w kontaktach. Zoo doprowadził do bardzo złego stanu. Zdarzało się, że mierzył do inspektorów z naładowanej broni, gdy przychodzili. Ja obiecałem im, że nie będę do nich mierzył z broni tak długo, jak jestem właścicielem zoo, i na razie udało mi się dotrzymać słowa.

Kiedy zdecydował się pan napisać książkę „Kupiliśmy zoo”?

Ponieważ nie miałem pojęcia o prowadzeniu zoo, od początku zacząłem spisywać wszystko, co dotyczyło kierowania nim, uczenia się go krok po kroku. Wydawało mi się, że wiem trochę o psychologii zwierząt, ale nie znałem się kompletnie na interesach. Za to miałem doświadczenie z pisaniem – przez dłuższy czas publikowałem felietony w brytyjskim dzienniku „The Guardian”. Długo nie wspominałem w redakcji, że kupuję zoo, ale w końcu postanowiłem to ujawnić. Skończyło się na tym, że zacząłem pisać o naszym zoo do gazety, a potem powstała książka, która ukazała się na całym świecie, a teraz została sfilmowana.

Jaki wpływ na całą rodzinę miało zamieszkanie w zoo?

Moja żona zmarła na raka tuż po tym, gdy kupiliśmy ogród. Przeżyliśmy jako rodzina tragedię, ale dzięki zoo nasze życie się nie zatrzymało. Zwierzęta nadal trzeba było nakarmić, sprzątnąć wybiegi i klatki, zrobić zakupy i opłacić pracowników. W trakcie negocjacji przy zakupie zoo pomyślałem sobie, że jesteśmy tacy sami jak zwierzęta – po prostu kolejna rodzina ssaków, które są w stanie zająć się innymi ssakami, zapewnić im godne życie. Córka i syn aktywnie uczestniczą w życiu zoo, a w weekendy, gdy nie chodzą do szkoły, zajmują się zwierzętami i sami robią prezentacje na ich temat przed odwiedzającymi. Wiem, że są w zoo całkowicie bezpieczni.

Jakie jest pana zdanie na temat krytykowania ogrodów zoologicznych przez organizacje walczące o prawa zwierząt?

Interesuje mnie dyskusja na ten temat. Gdy kupiliśmy zoo, byłem właśnie w trakcie pisania książki o zwierzęcej inteligencji, której zresztą później przez natłok zajęć nie udało mi się skończyć. Pomyślałem wtedy, że mógłbym połączyć przyjemne z pożytecznym i dalej pracować, obserwując zwierzęta. Początkowo mieliśmy problemy z organizacją walczącą o prawa zwierząt. Jej członkowie przecięli ogrodzenie wybiegu dla jeleni, zanim jeszcze przejęliśmy zoo, ale żadne ze zwierząt nie uciekło – wcale nie chciały wychodzić poza teren wybiegu. Zawsze chciałem zadać im pytanie: skoro uważają trzymanie zwierząt w zoo za nieodpowiednie, to co mogą zaproponować w zamian? Na przykład w przypadku jaguarów, których naturalne środowisko życia w puszczy amazońskiej jest praktycznie całkowicie zniszczone. Niedługo niektóre gatunki zwierząt w zoo będą w ogóle jedynymi egzemplarzami na świecie. Więc jestem jak najbardziej otwarty na dyskusje i propozycje tego, jak podtrzymać przy życiu ostatnie żyjące sztuki.

Czy wyobrażał sobie pan, że historia pana rodziny trafi do Hollywood?

Gdy pisałem książkę „Kupiliśmy zoo”, miałem nadzieję, że mogę zwrócić uwagę czytelników na nasze małe Dartmoor Zoo. Ale nigdy w taki sposób, stając się materiałem na scenariusz filmowy.

Scenariusz „Kupiliśmy zoo” przeniósł placówkę z Anglii do Kalifornii. Nie sprzeciwiał się pan temu?

Na samym początku miałem wątpliwości i nalegałem, żeby film był kręcony u nas. Niestety, zdjęcia wypadają w europejską zimą, a filmowcy potrzebowali ładnych widoków i słonecznej pogody. Poza tym bardzo cierpliwie wytłumaczono mi tajniki powstawania filmów z żywymi zwierzętami, które muszą być wytresowane i odpowiadać na komendy opiekunów. W rzeczywistości jest tak, że jeśli chcemy zwrócić uwagę kilku lwów na jakąś rzecz, to będziemy mieli ogromne szczęście, jeżeli choć jeden popatrzy w danym kierunku. Szybko dostrzegłem logikę kręcenia takiego filmu w Hollywood. Dodatkowo do zmiany zdania przekonały mnie producentka Julie Yorn i autorka scenariusza Aline Brosh McKenna, które wytłumaczyły, bardzo spokojnie i cierpliwie, że jeśli akcja filmu będzie miała miejsce w deszczowej Anglii, nie zobaczy go tylu widzów, ilu powinno.

W porównaniu z książką zostało zmodyfikowanych też kilka faktów z życia pana rodziny, w tym moment śmierci pana żony. Nie czuł się pan nieswojo, czytając scenariusz?

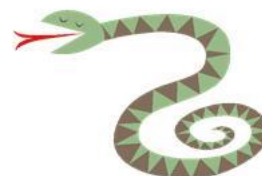
Nie aż tak bardzo. Takie zmiany to bardzo delikatna sprawa. Można ich dokonać subtelnie albo nieumiejętnie. Podobno ludzie nie lubią oglądać samej tragedii, ale to, jak inni sobie z nią radzą. I tak naprawdę historia opisana w mojej książce jest także o odbudowywaniu rodziny poprzez odnawianie i przygotowywanie zoo do otwarcia. To jest część, na której scenarzyści najbardziej się skupili.

Podobało mi się to, że filmowy Benjamin Mee bardzo dba o wspomnienia i troszczy się o małe rzeczy, które przypominają mu zmarłą żonę. Jest restauracja w Londynie, do której już nie chodzę, bo przeżyliśmy tam z moją żoną wiele cudownych chwil. Są produkty w supermarkecie, których już nie kupuję, bo kiedyś kupowałem je dla niej.

Jak ocenia pan Matta Damona?

To zaszczyt i przyjemność, że mnie zagrał. Producenci zapytali mnie na samym początku, czy widziałbym konkretnego aktora w mojej roli. Nie miałem gotowej odpowiedzi, bo przecież nikt z nas nie myśli o tym, który aktor czy aktorka mógłby zagrać

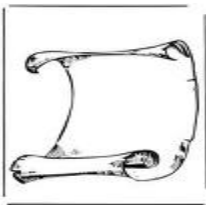
2. Wpisz w zwierzęta, co dało kupno zoo głównemu bohaterowi filmu, który był wzorowany na autentycznej postaci oraz jego dzieciom. Czego nauczyło, co pozwoliło dostrzec, odkryć?



3. Jakie trudności napotykali nowi właściciele zoo i jego pracownicy oraz jak sobie z nimi radzili? Zapisz na stopniach schodów.



4. W filmie poruszony został temat śmierci, który jest bardzo trudny i często omijany w rozmowach, szczególnie z dziećmi. Jak myślisz, dlaczego tak się dzieje? Jakich znasz innych bohaterów literackich, bądź filmowych, którzy musieli zmagać się ze śmiercią bliskich osób.



5. Napisz zaproszenie na otwarcie zoo. Jako datę podaj 07.07.2007 r., ponieważ jest to data rzeczywistego otwarcia zoo w Dartmoor. Możesz wykorzystać informacje z mapki.





6.* Napisz opowiadanie, którego tematem będzie przyjaźń ze zwierzęciem.

Do 15 marca wyślij pracę na adres kino@jarocin.pl – weź udział w konkursie na najlepszą wypowiedź. Regulamin konkursu dostępny na stronie www.akademia.jarocin.pl

Przygotowała: Justyna Szczepaniak

Źródła: www.google.pl, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1525349,1,rozmowa-z-autorem-ksiazki-kupilismy-zoo.read>, www.filmweb.pl, www.stopklatka.pl, www.dartmoorzoo.org

Projekt dofinansowano ze środków:
Gminy Jarocin



Kino ECHO im. P. Łazarkiewicza jest
członkiem:



